Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł.	0.90
Kwartalnie	„	2.70
Półrocznie	„	5.40
Rocznie	„	10.80

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200.—
1/2 strony	„ 100.—
1/4 „	„ 60.—
1/8 „	„ 30.—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8.—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok I. Tarnów, piątek, dnia 28 września 1928. Nr. 25

Sjoniści-do pracy!

Zbliża się dzień wyborów do kahału:

Zbliża się chwila, która okaże, czy praca wszelkich frakcyj sjonistycznych, złączonych pod wspólnym sztandarem biało-niebieskim nad uświadomieniem narodowem wszelkich mas żydowskich była wystarczającą, czy też jeszcze za mało w tym kierunku zdziałano.

Zbliża się moment, który będzie próbą sił pomiędzy partją sjonistyczną, walczącą od dziesiątek lat o zdobycie lepszej i jaśniejszej przyszłości dla społeczeństwa żydowskiego, a naszymi przeciwnikami, pojawiającymi się na ulicy żydowskiej sporadycznie jedynie w porze przedwyborczej.

Zbliża się dzień walki o kahał, dzień, w którym masy żydowskie ostatecznie opowiedzą się, do kogo mają zaufanie i w czyje ręce chcą złożyć prowadzenie swych najżywotniejszych interesów.

Zdobycie kahału jest jedną z najważniejszych zasad, postulatem pierwszorzędnej wagi, który nam zostawił w spadku nasz wielki wódz — Teodor Herzl. Jego słowa są dla nas święte, one się stają dla nas rozkazem, który musimy wypełnić, chcąc pozostać wiernym ideologji sjonistycznej i czujnie stać na straży interesów sjonistycznych.

A walka, która się już rozpoczęła będzie ciężką i trudną. Zjednoczyły się przeciwko nam najciemniejsze siły, bezkarnie grasujące na ulicy żydowskiej: z ukrytych nor wylęgła zbankrutowana asymilacja, która po raz ostatni próbuje szczęścia, nie tracąc nadziei, iż w tej walce może się jej przecież uda ukradkiem i dla siebie upiec pieczeń wyborczą.

Zdemoralizowane indywidua, trupy polityczne, zupełnie skompromitowane na ulicy żydowskiej mają tę smutną odwagę ubiegania się o głosy społeczeństwa żydowskiego w przypuszczeniu, iż ono o ich grzechach i działaniu wbrew najkonieczniejszym potrzebom ludności żydowskiej już zapomniało!

Wszystkie te elementy, nieprzebierające w walce, dla których każdy środek jest dobry, byleby tylko dojść do upragnionego celu, podały sobie zgodnie dłoń, by wspólnie z czarną sotnią, stworzyć zjednoczony front, którego celem będzie zniszczenie naszego dorobku o który tyle lat walczyliśmy!

Sjoniści!

Frontowi naszych wrogów winniśmy przeciwstawić nasz zjednoczony front sjonistyczny. Każdy z Was musi stanąć na posterunku i być gotowym na kazde nasze hasło, by ruszyć do walki! Musimy wspólnemi siłami odbić podziemne ataki czarnej reakcji, wspomaganej przez zbankrutowaną i zdyskredytowaną klikę asymilitarską i doprowadzić do zwycięstwa i zupełnej realizacji naszych szczytnych postulatów, mających na celu utworzenie narodowo-żydowskiej gminy, będącej ważną placówką w życiu narodowem społeczeństwa żydowskiego.

Każdy sjonista, stary, czy młody musi sobie zdać sprawę z powagi chwili i stanąć w szyku bojowym, by zadać ostateczny cios naszym przeciwnikom i oczyścić ulicę żydowską z niepożądanych elementów i szkodników sprawy żydowskiej!

Sjoniści!

Oto otrzymujecie od nas wezwanie. Niech nikogo z Was nie braknie w szeregach walczących!

Komitet wyborczy
Zjednoczonych organizacji sjonistycznych
w Tarnowie.

Zetrą się na miazgę!

Żydowskimi ludowcami się mienią. Prawem kaduka uzurpują sobie przymioty, których najjaskrawszem i odwiecznem byli i są zaprzeczeniem. Skąd do nich etykieta ludowa? Czyż może stąd, że od dziesiątek lat więzili lud żydowski w odmętach ciemnoty i wstecznictwa, by tem łatwiej i bezpieczniej dzierżyć swoje intratne pozycje polityczne na powierzchni dławionego życia społecznego.

Albo czyż może stąd, że jeśli kiedykolwiek nad czemś myśleli i jeśli cokolwiek kiedyś zdziałali, wszystko było ze szkodą dla ludu i przeciw ludowi wymierzone. A skąd ten żydowski fronton na ich starym ze startych i zużytych kart ułożonym domku bezpartyjnym? A może dlatego, że zawsze wszelkiego, co żydowskie byli jawną zakałą, że żydostwo było im nieznośnym ciężarem, który ich tchórzowskie karki uginał, a od którego potomstwo swoje kropidłem starali się wyzwalać. Żydostwo im było nieznośnem, ale głosy żydowskie im były nośne, bo nosiły im ze sobą krzesła, wpływy, koncesje i złoty strumień dochodów...

Czasy się zmieniły, wartości się przewartościowały, nowe formy rozwoju społecznego wymagają nowej treści i nowych jej wykładników. Na szerokim firmamencie współżycia ludzkiego zjawia się demokracja, jako nowy system regulowania stosunków socjalnych. Lud dochodzi do głosu. Sjoniści pierwsi i jedyni wypisali na sztandarze swej walki renesansowej hasło zdemokratyzowania życia żydowskiego, hasło odczyszczenia kahalnej stajni angjaszowej, w której od półwieku dzisiejsza klika kryptoasymilatorskich pseudo-ludowców rządziła się jak szare gęsi, tucząc się krwią tumanionego ludu żydowskiego, i pławiąc się w jego w kłębowisku moszkowskich interesów sponiewieranej i zdeptanej godności narodowej. Sjoniści zwyciężyli. Nie osiągnęliśmy wprawdzie jeszcze wszystkiego tego, co leżało na linji naszych pragnień, bo jeszcze kahał dzisiejszy poza spełnianiem swoich religijnych zadań nie wychodzi poza szczupły i skostniały zakres czynności filantropijnych. Ale przez zdemokratyzowanie jego organizacji zyskał na swym wewnętrznym sensie, stał się zaczynem rozbudowy żyd. samorządu narodowego. Sjoniści położyli podeń kamień węgielny i oni chlubne dzieło budowy doprowadzą do końca.

Nie pomogą fałszerskie metody bezpartyjnych plagiatorów, którzy przywłaszczywszy sobie szyld cudzego stronnictwa żyd. z kongresówki, myślą, że korsarstwem politycznem zdołają umknąć przed nieubłaganym wyrokiem sprawiedliwości dziejowej. Do izby kahalnej wszedł nowy odżywczy zdrój renesansu żydowskiego, który odkazi zatęchłą atmosferę, która bije od ostatnich mohikanów asymilacji. A biada tym potępieńcom którzy kłamstwem, oszczerstwem i korupcją chcą odwrócić koło postępującej naprzód historji, bo dostawszy się między jego tryby, zetrą się w nich na miazgę! Wartości się przewartościowały. Ale tam gdzie wartości nie było, conajwyżej szyldy się przefasonowały.

W dniu wyborów lud żydowski w Tarnowie da należytą odprawę nieproszonym opiekunom.

O co i z kim walczymy?

(Nasze stanowisko do ortodoksji)

Pisaliśmy już, że z tak zwaną ortodoksją jest walka poważniejszą i cięższą. Mówimy o ortodoksji, tak zwanej, bo w rzeczywistości, ta warstwa żydostwa dla której religja jest świętością i treścią życia całego nie stanowi żadnego obozu politycznego a w szczególności nie jest zasadniczym jakimś wrogiem sjonizmu. Ludzi prawdziwie pobożnych spotykamy w ulicy żydowskiej wśród wszystkich sfer. A więc są i kupcy pobożni, są rzemieślnicy i nawet robotnicy pobożni a nie rzadkim też jest typ żydowskiego inteligenta religijnego i pobożnego. Każdy naturalnie służy Bogu i wykonuje praktyki religijne wedle swych możliwości ale wszyscy równie czują i myślą religijnie. Naturalnie że i partja sjonistyczna posiada ludzi pobożnych a frakcja „Mizrachi" pod względem napięcia religijnego nie ustępuje w niczem najpobożniejszym z „Klaus".

Żaden jednak prawdziwie pobożny Żyd nie żąda premji lub zapłaty za swą pobożność. Żydzi wysuwający religję jako godło walki politycznej to szarlatani, którzy pod maską religijności dążą do całkiem konkretnych niskich wcale nie nadziemskich celów. Oglądnijcie sobie w każdem mieście i miasteczku tych walczących „fanatyków" religji a zobaczycie że to zwykli szalbierze i najpodlejsze kreatury, które tylko wstyd przynoszą prawdziwej pobożności. Żyd pobożny wzdryga się i broni się przed tą walczącą o swe prywatne interesa ortodoksją.

Każdy fanatyzm może wprawdzie sprowadzić złe skutki, ale jeżeli ma się do czynienia z fanatykiem idei czy wiary, z fanatykiem szczerym i głęboko wierzącym—to przed takim fanatykiem chylić musimy

czoła oddając cześć człowiekowi który święcie jest przekonany o słuszności wyznawanych przezeń zasad. Takiego fanatyka trzeba oświecać, przekonywać, o ile wogóle fanatyzm jego jest szkodliwy.

Nasi fanatycy religijni, ci prawdziwi męczennicy za wiarę ojców naszych nie byli szkodliwi. Byli i są chlubą żydostwa całego. Ginęli na stosach i tortury okrutne znosili za religię i wiarę żydowską. I dziś mamy takich świątobliwych Żydów, ale to nie ci znani „macherzy“, którzy z ubioru, z zewnątrz naśladują pobożnych Żydów ale wewnątrz mają tylko obłudę i fałsz.

Zdolni do wszelkich łotrostw przynoszą tylko wstyd i hańbę żydostwu, bo nasi wrogowie zawsze najgorszych Żydów sobie wybierają, by ich niecne czyny przypisać całemu żydostwu.

I czyż można się dziwić, że ci t. zw. „ortodoksi“ wybierają sobie na opiekunów zwykle zdrajców żydostwa, osoby wrogie zupełnie religji żydowskiej? Wystarczy być przeciwnikiem sjonizmu a jest się już nie tylko sprzymierzeńcem ale prowodyrem tej fałszywej t. zw ortodoksji. Możesz pluć na wszelką religijność, możesz zerwać wszelkie węzły z żydostwem, możesz dzieci i rodzinę całą wychrzcić dla marnej jakiejś posady (bo zmienić wiary nie może ten — kto żadnej wiary nie ma) — ale jeżeli wrogiem jesteś sjonizmu, miłym sprzymierzeńcem i „świetlanym reprezentantem ortodoksji“ obwołanym być możesz, bylebyś się na denuncjacjach na sjonistów u pureca wyznawał i bylebyś do zdrady narodowej był zdolnym.

Ci t. zw. „ortodoksi“ nie znoszą sjonistów. Bo też my sjoniści na każdym kroku ich demaskujemy, prawdziwe ich oblicze ludowi okazujemy, zrywamy z nich togę świętości, w którą fałszywie ubrać się chcą — no i w ten sposób zamykamy im dostęp do władzy w ulicy żyd., która ma dla nich szczególne chlebodawcze znaczenie. Tą tak zwaną „ortodoksję“ będziemy też z całą zawziętością zwalczali w obecnej kampanji wyborczej. Nie pomoże, że tu i ówdzie znajdzie się na liście ortodoksyjnej prawdziwie pobożny i uczciwy religijny Żyd. Kto z łotrem się łączy sam za łotra uważanym być musi. Póki prawdziwie pobożni Żydzi w Tarnowie nie wyrzekną się publicznie swego opiekuna, który w ich imieniu przemawia i działa — dopóty religijność ich jest problematyczna i pod znakiem zapytania... tak długo też walka nasza z taką ortodoksją będzie nieubłaganą, bez pardonu.

A Ch.

Przed wyborami do Izby Handlowej.

Równolegle z kampanją wyborczą do kahału i Kasy Chorych wchodzimy teraz w ważną fazę pracy przedwyborczej w związku z wyborami do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie.

Czem Izba Handlowo-Przemysłowa jest dla kupiectwa i przemysłu nie trzeba nam obywatelom b. zaboru austrjackiego, specjalnie uzmysławiać. W Kongresówce i na kresach instytucja ta stanowi novum i dużo jeszcze wody upłynie, zanim tamtejsze życie gospodarcze zdoła się zaaklimatyzować do nowego organu autonomji gospodarczej. Ale u nas instytucja ta ma swoją tradycję a najnowsze ustawodawstwo polskie o autonomizacji życia gospodarzego wyposaża ją w taki szeroki zasiąg kompetencji, że jej znaczenie teraz o całe niebo wzrosło. A specjalnie kupiectwo żydowskie zainteresowane jest w tem, by otrzymać odpowiednio do swej siły liczebnej i gospodarczej stosowną i godną reprezentację, która stanie na wysokości swego zadania i wiernie strzec będzie interesów szerokich rzesz mandatarjuszy żydowskich.

Osławione i ze swej smutnej strony dobrze nam skądinąd znane jednostki zdołały zawczasu wyżebrać dla siebie miejsce w komisji wyborczej choć nikogo nie reprezentują a jednocześnie postarać się o to. by właściwych zastępców kupiectwa żyd. w komisji pominięto.

Kupiectwo żydowskie musi sobie uświadomić powagę chwili i bacznie czuwać, by go w swoich prawach, nie ukrócono. Oto rozpoczął się termin reklamacyjny i niechaj każdy uważa, by go na liście uprawnionych do głosowania nie zabrakło.

Celem ułatwienia zainteresowanym, przypominamy główne postanowienia regulaminu wyborczego dotyczące prawa wybierania.

Prawo wybierania przysługuje:

1) osobom fizycznym (bez różnicy płci), opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okr. izby przedsiębiorstw przem. lub handl., albo od uprawianych zawodowo i samoistnie w okręgu Izby zajęć, określonych w ustępie drugim;

2) osobom prawnym oraz spółkom, nie posiadającym osobowości prawnej, a opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych;

3) przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacyj publicznych, położonym w okręgu Izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nie posiadającym osobowość i prawnej.

4) osobom fizycznym i prawnym oraz spółkom nie posiadającym osobowości prawnej, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filji swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, położonych poza okręgiem Izby.

Do przedsiębiorstw przemysłowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. C. części II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym z wyjątkiem przedsiębiorstw, uznanych za przemysł rzemieślniczy. Do przedsiębiorstw handlowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. A i B części II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, w granicach kategoryj wymienionych w § 7 ustęp drugi Regulaminu wyborczego. Do zajęć, wspomnianych w p. 1 ustępu pierwszego zalicza się zajęcia przemysłowe, wymienione pod lit. D części III taryfy, załączonej do art. 23 wyżej wymienionej ustawy z wyjątkiem zajęć przemysłowych kategorji III, uprawianych na podstawie umowy o najmie pracy, oraz zajęć przemysłowych kategorji IV., uprawianych bez posiadania własnej stałej siedziby.

Na równi ze świadectwem przemysłowem traktuje się kartę rejestracyjną.

Każdej osobie fizycznej, spółce nie posiedającej osobowości prawnej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu, posiadającemu w myśl ustępu pierwszego, punkt 3. prawo wybierania—przysługuje jeden głos.

Natomiast każdej uprawnionej do wybierania osobie prawnej przysługuje więcej, niż jeden głos.

Bliższych objaśnień zasięgnąć można w biurze wyborczem Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie.

Najwyższy już teraz czas, by kupiectwo żydowskie w Tarnowie zerwało się z letargu i zrozumiało, że dla obrony jej dobrze zrozumianych interesów musi zewrzeć swoje szeregi, gdyż tylko w jednym ordynku i wspólnym wysiłkiem zdoła wydobyć z Tarnowa trzy do czterech prawdziwie żydowskich mandatów.

X.

Na marginesie

W pogoni za głosami.

(Obrazek przedwyborczy).

Tuż przed upływem terminu wniesienia listy kandydatów do kahału puścili się dwaj główni kandydaci bezpartyjno-ludowi na miasto, by zebrać 40 nazwisk. Robota nie byle jaka. „Partja“ ludowa ma wprawdzie w garści cały lud, ale czterdzieści nazwisk — kandydatów, to doprawdy nie na siły tak potężnego stronnictwa.

Ależ że partja ludowa składa się z samych dostojników miejskich, więc przecież temu i owemu obywatelowi coś—jakoś—gdzieś tam zrobiono, a zresztą kto się ośmieli odmówić towarzystwa panu asesorowi. Czy to nie zaszczyt figurować na jednej liście z panem asesorem?

A jakże? Więc nogi za pas i marsz na ulicę żydowską A że „ludowcy“ nasi są w polityce jeszcze bardzo „jung“ i naiwni, więc udają się do samych sjonistów lub sympatyków, którzy choćby nawet sto razy byli umieszczeni na jakiejś innej liście, to przecież głosować będą na listę sjonistyczną.

Ot spotykają kupca żydowskiego, co do którego nie ma wątpliwości że na sjonistów głosować będzie. „Dzieńdobry panu“ — wyciąga doń rękę pierwszy główny kandydat ludowy i zaczyna: „no — na pana liczę na pewno — pan mi chyba głos odda“.

Żyd nieco zawstydzony i zafrasowany uśmiecha się z politowaniem, jakby chciał powiedzieć: czy ci nie wstyd kandydacie chodzić na żebry? Kandydat jednak nie daje za wygrane i ciągnie wyborcę za rękaw. „No“ — pyta się znowu — „no co panie — da nam pan głos a może pan chce kandydować?“

Żyd grzecznie odpowiada: „Panie (tu następuje tytuł) ja przecież jestem sjonistą zorganizowanym, będę głosował tak, jak mi partja wskaże — zresztą u Was są awanturnicy...“

Kandydat się już oburza: „Masz go — świadectwo ubóstwa panu niedawno podpisałem, a świadectwo identyczności to panu wydał a ulice kto wybrukował?“ Na to wyborca: „Dobrze... dobrze.. Jakby pan był sjonistą, toby pan był na naszej liście, wówczas mógłbym na pana głosować ale tak, to mocno żałuję“.

„Tak?.. Oho już sobie to zapamiętam“ — woła kandydat — „ten parkan koło pańskiego domu jeszcze nie w porządku“ i t. d.

Żyd się cofa, namyśla się aż wreszcie mówi: „Ale dam panu głos — tylko niech mnie pan zostawi w spokoju“.

Tak zbierają głosy. Naturalnie że te wszystkie przyrzeczenia nie mają żadnej wartości, bo każdy uczciwy Żyd nie da się skorumpować i w dniu wyborów odda głos, tak jak sumienie mu nakazuje wbrew przyrzeczeniom danym różnym macherom na listę sjonistyczną. Nasi „ludowcy“ wyjdą na tych przyrzeczeniach jak Zabłocki na mydle“.

Podzwonne!

Interes parcelacyjny rozkwitł już na dobre. Parcelują żydostwo na większe i mniejsze działki, targowisko roi się od interesentów, kłócą się, handlują, wyzywają się wzajemnie na tle podziału spodziewanego łupu, z góry antycypując rezultaty wyborów. Bo jakżeżby im nie miała przypaść palma zwycięstwa, skoro ich Pan i Wódz Naczelny p. wiceburmistrz Dr Mütz we własnej osobie uroczyście poprzysiągł Panu Bogu, że o ile nie wyciągnie z wyborów więcej jak trzy mandaty, nieodwołalnie **złoży Swoją godność wiceburmistrzowską** i pięćdziesiąttysięcy tarnowian osieroci z wiceo cowstwa... A z panem Bogiem warto tylko „na udry" pójść, zwłaszcza dziś w okresie decydujących rozstrzygnięć w niebiesiech..., bo p. wiceburmistrz nie zasypuje gruszek w piasku, on i tak liczy na własne siły, na własny autorytet, choćby mu nawet Opatrzność pomocy odmówiła...

Chcemy wprawdzie być „dufni" w pańską wszechpotęgę, panie wiceburmistrzu, ale sam pan nam tę „dufność" swoją taktyką podważa. Pan wiceburmistrz zstępuje do nizin, chodzi od Żyda do Żyda i prosi o pamięć dla siebie, błaga o głosy, a jak trzeba to i gromi, fe... to nieładnie, to rzuca cień na pańską skromną ale długą przeszłość polityczną! Tego szanujący się mąż stanu.. nawet bezpartyjny nie powinien robić. To oznaka słabości, to symptom niedowiarstwa we własną rację bytu, we własne siły. Rumieniec nas za pana oblewa..

Mało jeszcze tego, bo pan Dr Mütz czuje już piasek pod nogami nawet tam, gdzie niedawno Jego portret wywiesili, gdzie w pierze urastał, gdzie Swą górną i chmurną młodość przepędził... i na ratunek zachwianej pozycji w „Jad Charuzim" posyła nikogo innego, jak samego p. Niedzielskiego. Ten ostatni musiał mu tam robić „Stimmung". To już więcej jak nieładnie, to brzydko. bardzo brzydko. Profesor Allerhand we Lwowie z pewnością tak swoich mandatów nie murował. A zbieranie u obywateli na fundusz wyborczy.., lepiej już o tem nie mówić...

A szkoda, wielka szkoda, że p. wiceburmistrz w Swem ślubowaniu tak nieopatrznie się zagalopował, bo byłby jeszcze długo, długo, wieki całe urzędował na swym stolcu na ratuszu, a że żaden najlepszy nawet akuszer nie pomoże mu w wyciągnięciu nawet dwu mandatów, nolens volens czyli innemi słowy z ciężkiem sercem przecież nas będzie musiał osierocić. Do nikogo żalu niech nie żywi, bo sam swego nieszczęścia był sprawcą i sam sobie podzwonne wydzwania...

Mimochodem.

Obserwując wzrost naszego miasta, którego wygląd wskutek koncentracji niektórych gałęzi przemysłowych i dzięki nowo-powstałym terenom fabrycznym w Chorzowie znacznie się zmienił na jego korzyść musimy tembardziej ubolewać, gdy konstantujemy iż nasze władze a mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli Dyrekcję kolei w Tarnowie—nie zwróciły jeszcze uwagi na barbarzyńskie wprost stosunki nie harmonizujące więcej z charakterem naszego grodu.

Chcemy mianowicie poruszyć sprawę ekspedycji pakunków za bagażem na tutejszym dworcu kol. Od czasu, gdy Tarnów stał się ważnym ośrodkiem przemysłowym w Polsce w branży konfekcyjnej, bielizny itd., dają się odczuć pewne braki i niedomagania, wynikające z dotychczasowego charakteru miasta. I tak ciekawy wygląd przedstawia część westibulu tut. dworca między 7—12 w nocy. Niebotyczny mur większych i mniejszych paczek — zaścielających większą połać przedsionka, a przytem krzyk, rwetes prośby, błagania—oto obrazek nam się przedstawiający i budzący pewne reminescencje z lat niedawno minionych w pamięci naszej jeszcze utkwionych. Podchodząc bliżej podziwiamy z jaką flegmą i stoickim spokojem bagażowy swą funkcję pełni? Mimo szalonego tłoku przy nadawaniu wcale się z obsłużeniem klienteli nie spieszy.

Wszelkie protesty i objawy niezadowolenia z powodu lekceważącego traktowania stron spotykają się co najmniej z pogardliwem spojrzeniem urzędnika który snać zapomniał, że istnieje „tabakierka dla nosa a nie odwrotnie". Pod adresem Dyrekcji Kol. zapytujemy się czy nie znalazłaby się inna uproszczona a pozbawiona szykan a przedewszystkiem szybsza metoda obsłużenia stron. Byłoby wskazanem — by w miejsce jednego, dwóch lub trzech urzędników pełniło służbę. Zdarzają się wypadki—których naocznymi byliśmy świadkami—że podróżujący mając już bilet w ręku spóźnił pociąg nie zdoławszy przedtem towaru nadać!

Apelujemy tedy do Dyr. Koleji, jakoteż do kompetentnych czynników tarnowskiego stow. kup. by zechciały się energicznie tą sprawą zająć i pokierować ją na właściwe tory.

Ing. A. Leisten.

Akademja dla Pracującej Palestyny.

(hs) W wtorek dnia 25. września br. odbyła się w sali „Safa Berura" uroczysta akademja poświęcona pracującej Palestynie.

Wieczór zagaił tow. Dr. Feig omawiając wielką rolę, którą odgrywa klasa pracująca w Palestynie i wykazując, iż w pierwszym rzędzie dzięki niej zdobędziemy i zbudujemy naszą Ojczyznę w Erec-Israel. Następnie zabrał głos tow. Neiger serdecznie witając tow. Chanocha, delegata pracującej Palestyny imieniem Komitetu lokalnego Organizacji sjonist. w Tarnowie. Tow. Neiger wyraża radość z powodu coraz ściślejszego kontaktu, który się nawiązuje między Pracującą Palestyną, a partjami sjonistycznemi w golusie i porusza niektóre problemy sjonistyczne, gorąco broniąc idei jedności organizacji i wykazując, iż wszelkie dzielenie się na frakcje jest objawem wysoce szkodliwym dla realizacji idei, która jest dla nas wszystkich świętą.

Zabiera głos tow. Chanoch, delegat Pracującej Palestyny, entuzjastycznie witany przez ogół zebranych.

Tow. Chanoch na wstępie przedstawia twardą, żmudną, codzienną pracę robotnika żydowskiego w Palestynie. Mało się mówi o tej pracy — wywodzi prelegent, ale jednak dzięki niej powstają coraz to nowe placówki w Erec-Israel. Dzięki niej przetrzymał robotnik palestyński kryzys i dziś są bramy palestyńskie w stanie przyjąć nową, piątą aliję. Na czem polega siła robotnika palestyńskiego? Na organizacji. Ona jest decydującym czynnikiem, potężnym faktorem, który sprawia, iż robotnik żydowski mężnie przetrzymuje każdy kryzys, ostaje się przed chwilowem niepowodzeniem i zawsze dzielnie staje w obronie zagrożonych placówek żydowskich. Oto zasadnicza różnica pomiędzy 1-ą aliją, która się odbyła 40 lat temu, a wszystkiemi następnemi. Pierwsza alija się opierała jedynie na osobistem poświęceniu i własnem idealiźmie pionierów imigracji żydowskiej, lecz był brak jakiejkolwiek organizacji i w latach późniejszych okazało się, iż to jest za mało. iż idealizm jednostki nie jest wystarczającą podstawą dla budowy socjalnych wartości, a niepoparty ideologją organizacyjną zatraca się i schodzi na fałszywe tory — na manowce. Dowodem powyższego są koloniści z Petach-Tikwah, pierwsi bojownicy na gruncie palestyńskim, którzy z wielkich idealistów stali się po latach, tylko kupcami, kalkulatorami, dającymi pierwszeństwo robotnikowi arabskiemu, jako tańszej sile roboczej.

Dzisiejszy robotnik palestyński jest elementem bezwzględnie twórczym, przyczem prelegent w dosadny sposób przeprowadza analogję pomiędzy organizacją robotników żydowskich w Palestynie, będącą siłą, z którą się poważnie liczy rząd i klasa posiadająca, a identycznemi organizacjami robotników żydowskich w Ameryce, tego wpływu w żadnej mierze nieposiadającemi. Bo robotnik żydowski w Ameryce rzucił się na lżejsze zawody, jak krawiectwo etc., a zupełnie nie jest zastąpiony w kopalniach, na kolejach etc., podczas gdy robotnik żydowski w Palestynie dotarł do najcięższych zajęć i w każdym dziale przemysłu posiada silną, doskonale zorganizowaną reprezentację. Robotnik żydowski w Palestynie nie traci czasu na bezużyteczną politykę, ale stara się całą swą energję obrócić na zdobycie tych wszystkich placówek, które następnie dają mu siłę oraz zmuszają czynniki rządowe do liczenia się z robotnikiem żydowskim i do uwzględnienia wszystkich słusznych postulatów żydowskiej klasy pracującej w Palestynie.

Wywody tow. Chanocha zostały wysłuchane z zrozumiałem zainteresowaniem przez zebranych, którzy nie szczędzili palestyńskiemu gościowi rzęsistych oklasków.

Przedstawicielowi Poalé Sjonu (prawica) który się zgłosił do głosu celem przywitania delegata „Histadrudh Haowdim" przewodniczący p. Dr Feig głosu nie udzielił z powodu... „spóźnionej pory".

Chcielibyśmy komitetowi urządzającemu akademję z udziałem tak wybitnego gościa jakim jest tow. Chanoch zwrócić uwagę, że urządzanie podobnych akademij wymaga gruntowniejszych i poważniejszych przygotowań.

Z teatru.

„Świt, dzień i noc".

Komedja w 3 aktach Niccodemi'ego.

(Występ gośc. artystów teatru warsz. „Reduta").

Sztuka Niccodemiego jest ciekawym i—co należy odrazu zaznaczyć—zgrabnie rozwiązanym eksperymentem: ogranicza bowiem akcję do dwóch osób, upraszcza możliwie jej przebieg, odejmując mu wszelkie zawikłania dramatyczne, a jednak potrafi nieprzerwanie snuć djalog—jakgdyby melodje o niezliczonych warjacjach— na znany zresztą i stary temat „ja kocham", potrafi wypełnić tym djalogiem całe trzy akty, utrzymując go w gradacji pełnej pomysłowości i odmiany i realizując jednocześnie w jedyny w swym rodzaju sposób postulat klasycznej jedności akcji, miejsca i czasu.

W tej tęczowej bańce mydlanej, mieniącej się wszystkimi kolorami, jest i sielanka miłosna, ujęta jakby w skrócie perspektywicznym pomiędzy „świtem" a „nocą", jest trochę psychologji obojga płci, trochę prawdy życiowej i trochę dowcipu, lekkiego jak pianka i pogodnego jak włoskie niebo,—wszystko zaś podciągnięte na wspólny mianownik, którym jest mistrzostwo faktury scenicznej.

Dlatego też sztuka ta, stworzona wprost dla popisu aktorskiego, wymaga przedewszystkiem pierwszorzędnej gry, albowiem tylko taka potrafi zarżowić delikatnie jej oblicze, oddać jej urok poetycki i wydobyć subtelnie cyzelowane szczegóły.

Z polskich aktorów posiedli niejako monopol na odtwarzanie tych ról Węgierko i Malicka, którzy grali tę sztukę kilkaset razy, zrazu w Krakowie, a potem w Warszawie a którzy dali koncertowe, niezapomniane kreacje.

P. Raul Richter, który tutaj grał tę rolę, jest niewątpliwie bardzo utalentowanym aktorem, o czem świadczyło nietylko opanowanie roli bez pomocy suflera, ale i gra inteligentna, w szczegół ch przemyślana i bogata w nuanse na trojów. Głos tego młodego i przystojnego artysty posiada wprawdzie rozległą skalę modulacji, ale jakże mu daleko do czarująco melodyjnego głosu Węgierki, który stanowił może połowę uroku jego kreacji.

Mniej interesująco przedstawiała się partnerka p. Richtera p. Roma Rudecka, tak ze względu na nieco mniej korzystne „warunki sceniczne" jak i na ubogi trochę zasób środków wyrazu. Nieco piskliwy organ jej głosu czynił często jej i tak zbyt szybką i nerwową dykcję niezrozumiałą dla słuchacza.

Publiczność zebrała się dość licznie i dość późno. Poco zapowiadać początek na godzinę 8.30, skoro zaczyna się już z reguły o godzinę później?!

Dr. M. L.

Nowa fabryka sztucz. jedwabiu w Tarnowie.

Bawił w naszem mieście ostatnio pewien bogaty kapitalista z Ameryki, który postanowił wybudować w naszem mieście fabrykę sztucznego jedwabiu i cellusy. Fabryka ma stanąć podobno na gruntach po byłej hucie szklannej.

Nasi kandydaci.

Komitet wyborczy partyj sjon. w Tarnowie wniósł na ręce Kahalnej Komisji wyb. następującą listę kandydatów.

1. Joachim Neiger
2. Dr. Samuel Spann
3. Wolf Götzler
4. Józef Heuman
5. Dr. Jezajasz Feig
6. Chiel Kurz
7. Henryk Holländer
8. Leopold Schinagel
9. Gabrjel Durst
10. Abraham Spielman
11. Samuel Engelhardt
12. Dr. Ignacy Fisch
13. Szymon Leiner
14. Israel Hönig
15. Józef Frisch
16. Chaim Leib Klugman
17. Chaim Schulem Korn
18. Abraham Bursztyn
19. Majer Rosenbaum
20. Chune Fessel
21. Jakób Fabian
22. Salomon Keller
23. Isak Engelberg
24. Samuel Hammerschlag
25. Jakób Herzman
26. Henryk Fluhr
27. Dr. Symche Schönfeld
28. Dr. Henryk Grünberg
29. Arnold Schwarz
30. Samuel Spanauf
31. Dr. Emil Merz
32. Dr. Abraham Chomet
33. Edward Schwager
34. Izak Bruh
35. Samuel Weintraub
36. Dr. Wilhelm Maschler
37. Mojżesz Blumenkranz
38. Izak Wallach
39. Dr. Wolf Schenkel
40. Dr. Salomon Goldberg

Cóż przedewszystkiem charakteryzuje tą listę. Otóż zawiera ona nazwiska czterdziestu dobrych Żydów

LISTA NASZA nie jest wynikiem walk i swarów o mandaty i krzesła. Przy ułożeniu listy partje sjonistyczne miały jedynie na oku **dobro całej tarnowskiej Gminy żydowskiej.** Wszyscy kandydaci od pierwszego do ostatniego są złączeni silnym węzłem wspólnej idei, **wspólnej platformy sjonistycznej.** A sjonizm ich jest gwarancją, iż do kahału wejdą nie gwoli osobistych ambicyj i interesów, lecz dla **dobra ogółu żydowskiego.**

LISTĘ NASZĄ wypełniają w całości **znani i wybitni działacze** na tutejszej niwie społecznej a czołowe miejsca zajmują **znani już ze swej owocnej i ofiarnej pracy w kahale,** pracy, która wydała już swe plony dla każdego tutejszego Żyda widoczne.

LISTĘ SJONISTYCZNĄ prowadzą wypróbowani w doli i niedoli żydowskiej bojownicy o **lepszą przyszłość żydowską,** niestrudzeni i znakomici włodarze naszej gospodarki gminnej a główną ich zasługą jest **zaprowadzenie ładu i porządku w zabagnionej gospodarce tutejszej Gminy żydowskiej.** Oni to byli pierwsi, którzy podjęli walkę z korupcją w żydowskiem życiu publicznem. Przedstawiając

LISTĘ NASZYCH kandydatów prezentujemy społeczeństwu żydowskiemu **Żydów gotowych i chętnych do pracy.**

LISTA NASZA to program, a nie zlepek marnych jednostek luźnie ze sobą związanych, bez zasad i ideałów, a upatrujących w kahale żłób do którego wspólnymi to wysiłkami dorwać się pragną.

LISTA NASZA to hasło walki z **moszkowstwem, asymilacją, korupcją, łapownictwem, denuncjatorstwem w ulicy żydowskiej**

LISTA NASZA to **ideą odrodzenia narodu żydowskiego** jego wyzwolenia gospodarczego i kulturalnego to **ida ochrony wszelkich dóbr religijno-kulturalnych-żydostwa to idea regeneracji duchowej i fizycznej całego narodu żydowskiego.**

LISTA NASZA to zapewnienie ciągłej i konstruktywnej pracy kahału na każdem polu życia żydowskiego.

Partja która taką listę kandydatów wystawia ma prawo ubiegać się o głosy wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego

Taka lista przyjętą będzie radośnie i z zapałem, przez całe społeczeństwo żydowskie w Tarnowie.

Toteż dzień wyborów nowej Rady kahalnej dzień 21 października będzie dniem tryumfu myśli narodowo-żydowskiej dniem zwycięstwa sjonizmu!

Z teatru.

Po przerwie wakacyjnej nasze tow. dram. „Muza" rozpoczyna dalszą pracę. Na rozpoczęcie sezonu tow. wybrało jedną z najlepszych sztuk z repertuaru żydowskiego a miano vicie „Jośke Muzykant" (Piewca własnej niedoli) Ossipa Dymowa Zespół dobrze zgrany, nowa oprawa sceniczna ręczą powodzenie tej sztuki, tembardziej że wzorowaną jest na wystawieniu „Wileńczyków" u których szła z niebywałem powodzeniem. Sztuka wystawioną zostanie w niedzielę 30 i poniedziałek 1 października w sali „Safa Berura" W antraktach pełna orkiestra towarzyska.

Na ostatni wieczór poświąteczny tow. Muza przygotowuje Rewję humoru „Oj te Wybory".

Komunikaty.

Z „ACHDUTU".

Staraniem Akademickiego Związku Sjonistycznego „Achdut" odbędzie się w sobotę dnia 29 września b. r. o godz. 2.30 pop. w sali „Safa-Berura". Zebranie, na które członków i sympatyków Zarząd uprzejmie zaprasza.

Referować będą Dr. Abraham Chomet i Henryk Spielman na temat:

„Młodzież akadamicka, a wybory do kahału".

KONCERT KWARTETU PARYSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, wystąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca z koncertem słynny paryski zespół instrumentalny, w którego skład wchodzą znakomici artyści, soliści, jak Le Roy (flet), Jamet (harfa) Le Bas (skrzypca) Gront (altówka) i Bolmè (wiolonczela)

Zespół ten o tak oryginalnym zestawieniu instrumentów wykona szereg interesujących utworów z zakresu dawniejszej jak i młodszej muzyki, zwłaszcza francuskiej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman Tarnów. — Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie.